

## Błogosławieni... wezwani do działania (Mt 5,7-12)

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. <sup>12</sup> Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.” (Mt 5,7-12)

Pierwsze cztery błogosławieństwa w Ewangelii Mateusza odnosiły się do wnętrza człowieka, z którego wypływa zewnętrzna postawa. Kolejne błogosławieństwa zachęcają wprost do działania i przyjmowania określonych postaw.

### *Szczęśliwi miłosierni (Mt 5,7)*

Piąte błogosławieństwo zachęca do praktykowania czynów miłosierdzia. Według niektórych wskazanie to zobowiązywało uczniów Chrystusa do materialnego wspierania ludzi ubogich i potrzebujących<sup>1</sup>. Wydaje się jednak, iż sprowadzanie rozumienia miłosierdzia jedynie do materialnej pomocy nie oddaje w pełni zamysłu Chrystusa.

W Biblii miłosierdzie Boga objawia się przede wszystkim przez: przebaczenie win (zob. Wj 34,6-7) oraz udzielanie ludziom pomocy (zob. Iz 30,18; Ez 39,25). Bóg zatem jest z każdym, który przebacza bliźniemu. Rzecz jasna, iż konieczna jest odpowiednia ku temu dyspozycja człowieka (zob. Iz 55,7; Ps 103,17). Równocześnie widoczne jest w Narodzie Wybranym wielkie oczekiwanie na przyszłe Boże miłosierdzie, które objawi się poprzez zgromadzenie Izraelitów w ziemi ojców (zob. Jr 32,37-39; Iz 49,10.13). Miłosierdzie Boga, który ocala swój lud, jest również widoczne u progu Nowego Testamentu w radosnym hymnie Maryi (Łk 1,54-55) a także Zachariasza (Łk 1,68-72). Według zaś św. Pawła z chwilą ukazania się światu Wcielonego Syna Bożego zaczęło się również urzeczywistniać Boże miłosierdzie. Apostoł Narodów napisze, iż „ukazała się łaska (gr. *charis*) Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2,11-12).

Miłosierdzie jest cechą właściwą przede wszystkim Bogu. Jednak również człowiek jest zachęcany i zobowiązany do praktykowania miłosierdzia: „Bądźcie więc miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36).

Ewangelia Mateusza szczególnie mocno podkreśla potrzebę czynienia miłosierdzia. Wydaje się, iż autor pierwszej Ewangelii chciał świadomie odpowiedzieć na bezduszny formalizm faryzeuszów i uczonych w Piśmie. Jezus jest ukazany przez Ewangelistę jako miłosierny Pan, w scenie powołania Mateusza: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9,12-13) czy też w czasie sporów odnośnie zachowywania prawa szabatu, gdzie mówi faryzeuszom: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary” (Mt 12,7; por. Oz 6,6). Potrzeba bycia człowiekiem miłosiernym jest widoczna również w nakazie przebaczenia bliźniemu przed przystąpieniem do Bożego ołtarza: „jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5,23), jak również w zachęcie do pogodzenia się z bliźnim: „Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia” (Mt 5,25).

<sup>1</sup> Zob. M. Wolniewicz, *W kręgu Nowego Przymierza*, Poznań 1985, s. 89.

Do właściwego zrozumienia co znaczy szczęśliwi miłosierni, jest spojrzenie na opis Sądu Ostatecznego (Mt 25,31-46), który choć nie zawiera słowa „miłosierdzie”, to jednak przyjmuje jako zasadnicze kryterium podczas pełnienia sądu, pełnienie czynów miłosierdzia. Los każdego z sądzonych będzie zależał od pełnienia dobrych uczynków (nakarmienia głodnych, napojenia spragnionych, pocieszenia uwięzionych itd.), które to czyny ówczesni Jezusowi rabini nazywali „praktykami miłosierdzia” (gemilul chasadim)<sup>2</sup>.

Zatem Ewangelia Mateusza rozumie miłosierdzie jako przebaczenie wszystkich krzywd wszystkim ludziom bez żadnego wyjątku, oraz niesienie drugim pomocy. Tylko ci, którzy będą sami umieli przebaczać i będą nieść pomoc potrzebującym, mogą liczyć na miłosierdzie Boga. Stąd też św. Jan Chryzostom mówił, iż człowiek przebacza bliźnim nie jako dobroczyńca, ale jako dłużnik Boga.

Ci, którzy będą miłosierni, mogą liczyć na miłosierdzie. W kontekście poprzednich błogosławieństw miłosierdzie Boga może tu oznaczać również królestwo Boże, które jest darem Boga dla ludzi miłosiernych. To królestwo Bóg daje człowiekowi z miłości miłosiernej, gdyż człowiek, zanim osiągnie to królestwo, najpierw musi dostąpić miłosiernego przebaczenia grzechów.

Można zatem piąte błogosławieństwo sparafrazować słowami: „okazujcie sobie nawzajem miłosierdzie – przebaczajcie i pełnijcie względem siebie dobre uczynki, a wtedy i Bóg okaże miłosierdzie dając wam królestwo Boże”.

### ***Szczęśliwi czystego serca (Mt 5,8)***

W każdej religii czystość jest uważana za warunek konieczny przy zbliżaniu się do rzeczy świętych, jest warunkiem koniecznym przy składaniu jakichkolwiek ofiar. W tradycji Starego Testamentu zasadniczo akcentowano czystość zewnętrzną – fizyczną, i to tak ofiarnika, jak i ofiary. Stan czystości moralnej ofiarującego znajdował się na drugim miejscu. Taki właśnie obraz wyłania się z Księgi Kapłańskiej (szczególnie Kpł 11 – 16). U podstaw legalistycznego pojmowania czystości stało przekonanie o jedności ducha i ciała człowieka. Wprawdzie już Pięcioksiąg przestrzegał przed jedynie zewnętrznym formalizmem, jednak zdecydowaną walkę przeciw zwracaniu uwagi tylko na zewnętrzną czystość pojawia się w pouczeniach proroków<sup>3</sup>.

W Starym Testamencie jedynie Bóg jest postrzegany jako Ten, który ma moc oczyścić wnętrze człowieka: „pokropię was czystą wodą [...] i dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała” (Ez 36,25-27). Jeszcze dobitniej prośbę o odnowienie i oczyszczenie człowieka z wszelkiej przewrotności w zamiarach i pragnieniach wyraża Psalmista (Ps 51), prosząc: „obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego” (w. 3-4). „Pokrop mnie hyzopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję” (w. 9). „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwykniętego” (w. 12).

W czasach Chrystusa żywe były praktyki dotyczące przestrzegania czystości legalistycznej (tzw. tradycje starszych)<sup>4</sup>. Mistrz z Nazaretu, nie wykluczając przestrzegania ich (zob. Mk 1,43-44), potępia jednak przesadę, czy wręcz niezgodność niektórych z tych przepisów z Prawem (zob. Mk 7,6-23.). Akcentuje, iż prawdziwa czystość musi mieć charakter wewnętrzny, musi rodzić się w sercu.

Określenie serce (gr. *kardia*) najczęściej występuje w Ewangelii Mateusza (zob. Mt 5,8,28; 6,21; 11,29; 15,8; 18,35; 22,37) i może oznaczać, według semickiego sposobu wyrażania, ośrodek ludzkiego chcenia, myślenia i odczuwania. To właśnie już poprzez pożądlive patrzyenie na kobietę człowiek w

<sup>2</sup> Rabin Szymon Sprawiedliwy, żyjący ok. 300 przed Chr. mówił, iż praktyka dobrych uczynków łącznie z Prawem i kultem świątyni stanowi trzy kolumny, które podtrzymują cały świat. zob. K. Marti, G. Beer, *Die Mischna Texte, Übersetzung und ausführliche Erklärung*, IV, Seder 9, Giessen 1927, s. 6-7.

<sup>3</sup> Zob. Iz 1,11nn.; Jr 7,21nn.; Am 4,1n.

<sup>4</sup> Ewangelista Marek napisze: „Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając piętę. I gdy wrócą z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych” (Mk 7,3-4).

sercu swoim dopuszcza się cudzołóstwa (zob. Mt 5,28). Również w sercu winno nastąpić przebaczenie wszystkim winowajcom – a szczególnie bratu (zob. Mt 18,35). Z wnętrza człowieka, czyli z serca, pochodzi wszystko, co czyni człowieka nieczystym (zob. Mt 15,18-20).

Obraz czystego serca uzupełnia św. Paweł, który pisze do gminy w Efezie, że „celem każdego przykazania jest miłość, płynąca z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej” (1Tm 1,5). Apostoł Narodów zestawia na jednym poziomie „czyste serce” i „czyste sumienie”, jako pojęcia bardzo bliskie sobie, wręcz synonimiczne.

Zatem szóste błogosławieństwo zawiera w sobie całe pole znaczeniowe wyrażenia „czyste serce”. Mateuszowe określenie „czystego serca” wskazuje na ludzi, w których nie ma fałszu ani złości. Są to ludzie o czystym sumieniu, którzy przestrzegają Bożego prawa, którzy żyją w zgodzie z tym co myślą. Są to ci, którzy żyją w miłości, którzy trwają mocno na fundamencie wiary w Chrystusa.

Ludzie czystego serca są szczęśliwi, bo będą oglądali Boga, który jest „Bogiem ukrytym” (Iz 45,15), który „przenika serca i nerki” (Ps 7,10), a którego „żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć” (1 Tm 6,16; por. J 1,18). Jedynie wielcy mistycy Starego Przymierza mogli widzieć Boga. Przywilej taki miał Mojżesz (zob. Wj 33,11), drugim Eliasz, który pod górą Horeb spotkał się z Bogiem „w szmerze łagodnego powiewu” (1 Krl 19,12-14).

Droga do oglądania Boga w Nowym Testamencie wiedzie poprzez Jezusa Chrystusa. Kto zobaczył Chrystusa, widzi także i Ojca (por. J 14,9-14). Jednakże dopóki Jezus nie wróci do swojego Ojca, nie ukaże całej swojej chwały (J 17,1). Stąd też autor Listu do Hebrajczyków napisze, iż Jezus musiał wrócić do „tych rzeczywiście, których nie widzimy” (Hbr 11,1). A wszystko po to, abyśmy oczekiwali Jego powtórnego przyjścia „z wielką mocą i chwałą” (Mt 24,30).

Chrześcijanin winien nieustannie oczyszczać swoje serce (por. Hbr 9,14), nieustannie uświęcać się, aby móc oglądać Boga twarzą w twarz (1 Kor 13,12). To oglądanie dokonuje się teraz w sposób mistyczny, natomiast pełnia tego oglądania nastąpi w ramach królestwa Bożego, które nadejdzie, według Mateusza, wraz z powracającym Chrystusem (por. Mt 24,30-31).

### ***Szczęśliwi, którzy wprowadzają pokój (Mt 5,9)***

Słowo „pokój” jest w Piśmie Świętym terminem wieloznacznym. Może oznaczać pozdrowienie, stan wewnętrzny będący owocem życia zgodnego z przykazaniami Bożymi, bądź też zgodne życie ludzi między sobą, czy też innymi narodami. Najczęściej jednak jest synonimem szczęścia, zbawienia i sprawiedliwości.

Na kartach Starego Testamentu jedynie pierwsi rodzice byli napełnieni prawdziwym pokojem, płynącym z życia w przyjaźni z Bogiem. Sytuacja ta zmieniła się z chwilą popełnienia przez nich grzechu nieposłuszeństwa (Rdz 3,3). Kolejne karty Biblii przedstawiają dzieje narodu wybranego oczekującego na przyjście Zbawiciela, który przyniesie „pokój bez granic” (Iz 9,6), sam „będzie pokojem” (Mi 5,4), zostanie nazwany „Księciem Pokoju” (Iz 9,5). Jego przyjście sprawi, że narody będą żyły w pokoju (Iz 2,2; 11,1) i „sprawiedliwy pokój zakwitnie” (Ps 72,7).

Nadzieje starotestamentalnych proroków wypełniają się w osobie Jezusa Chrystusa. Szczególnie dużo miejsca sprawie pokoju poświęca św. Łukasz i św. Paweł. Mateusz w porównaniu z innymi autorami Nowego Testamentu nie przywiązuje dużej wagi do tego tematu. Stąd też można przypuszczać, iż błogosławieństwo odnoszące się do wprowadzających pokój jest wypowiedzią przedmateuszową. Według niektórych możliwe jest, iż błogosławieństwo to zostało sformułowane podczas wojny żydowskiej lub wkrótce po niej i jest potwierdzeniem szkodliwości tej wojny (a być może około 70 roku zostało mocniej podkreślone – przypomniane). W sposób szczególny bowiem zeloci i ich zwolennicy sądzili, że walcząc z Rzymianami, okazują się posłusznymi „synami Boga”<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> Zob. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza*, s. 200.

Wydaje się jednak, iż błogosławieństwo mówiące o pokoju ma inne znaczenie. Grecki przymiotnik *eirenopoios* (pokój czyniący) składa się z dwóch wyrazów: *eirene* (pokój) i *poiein* (czynić). Słowo to w całej Biblii występuje jedynie w siódmym błogosławieństwie Mateuszowym. Pokrewnym terminem względem tego przymiotnika, a występującym w Piśmie Świętym (Prz 10,20; Kol 1,20), jest czasownik „czynić pokój” (gr. *eirenopoiein*). Według części komentatorów Mateusz mógł celowo posłużyć się przymiotnikiem, zamiast czasownikiem, gdyż w tym czasie przymiotnik „pokój czyniący” był używany w języku greckim na określenie ludzi zaangażowanych w dzieło wprowadzania i umacniania pokoju<sup>6</sup>.

Siódme błogosławieństw nawiązuje również do myśli św. Pawła, który zachęca chrześcijańską gminę w Rzymie, aby jeśli to możliwe i od chrześcijan zależne, żyli w zgodzie i mieli pokój ze wszystkimi ludźmi (zob. Rz 12,18). Chrześcijanie mają starać się o wszystko, „co służy sprawie pokoju i wzajemnemu zbudowaniu” (Rz 14,19). Zachowanie jednak pokoju, według Ewangelii św. Mateusza, polega na wprowadzaniu w życie sprawiedliwości i miłosierdzia. Mateusz zatem zachęca chrześcijan przede wszystkim do wzajemnego pojednania (Mt 5,23-24), a w konsekwencji do stwarzania warunków dla pełnego pokoju na świecie. Pamiętać jednak należy, iż zadaniem ucznia Chrystusa nie jest wprowadzanie pokoju za wszelką cenę. Sam Mateusz bowiem zapowiada, iż może nadejść taki czas, kiedy opowiedzenie się po stronie Mistrza z Nazaretu może prowadzić do konfliktów nawet w ramach własnego domu i rodziny (zob. Mt 10,34-42).

Twórcą i dawcą pełni pokoju jest sam Bóg<sup>7</sup>. Stąd też każdy, kto będzie wprowadzał pokój, kto będzie się przyczyniał do budowania pokoju między ludźmi, będzie nazwany „synem Bożym”. Określenie „syn Boży” w takim znaczeniu pojawia się wyłącznie w tym miejscu w Ewangelii Mateusza. Forma gramatyczna czasownika mówiącego o „nazywaniu synami”, podobnie jak to miało miejsce we wcześniejszych błogosławieństwach, wskazuje na samego Boga, który dopełni szczęścia wybranych ludzi. Szczęśliwymi będą nazwani synami, w eschatologicznym królestwie Boga. Ponownie pojawia się tu Mateuszowe oczekiwanie na paruzję Chrystusa, w czasie której nastąpi wypełnienie błogosławieństwa.

Sam zwrot „syn Boży” jest semityzmem występującym często na kartach Starego Testamentu. Synem Bożym nazywa Biblia naród wybrany (Wj 4,22), czy też poszczególnych królów izraelskich (2Sm 7,14). Można więc powiedzieć, iż każdy, kto pełni wolę Boga, jest wierny Jego przykazaniom, a we wskazaniu siódmego błogosławieństwa, każdy kto czyni pokój, staje się w Jego synem (zob. 1 J 3,2). Każdy zatem człowiek, który przez sprawiedliwość, uczciwość, pobożność wprowadza na ziemi świętość, czyli pokój, może już na ziemi mieć początek pełni szczęścia, którą otrzyma w wieczności, gdy zostanie nazwany „synem Boga”.

### ***Szczęśliwi , którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości (Mt 5,10)***

Błogosławieństwo mówiące o prześladowaniach zamyka serię Mateuszowych błogosławieństw w trzeciej osobie. Ponownie pojawia się w nim termin „sprawiedliwość”, który wcześniej pojawił się w czwartym błogosławieństwie (Mt 5,6). Przez to powtórzenie autor chciał podkreślić ważność „sprawiedliwości” jako cnoty naczelnej uczniów Chrystusa. Mateusz akcentuje również w innych miejscach myśl, iż prawdziwi uczniowie Chrystusa będą prześladowani z powodu Chrystusa (zob. Mt 10,17-23; 24,9-22). W błogosławieństwie jednak ósmym (Mt 5,10) szczególnie zostają podkreślone prześladowania z powodu sprawiedliwości.

W Pierwszym swoim liście św. Piotr upomina i zachęca adresatów, aby ich postępowanie było dobre: „nie oddawajcie złem za zło ani złościami za złościami!” (1P 3,11). I dalej pociesza: „jeżelibyście nawet coś wycierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście” (1P 3,14). Pismo św. Piotra jest również świadectwem, iż pierwsi chrześcijanie narażeni byli na przeciwności i

<sup>6</sup> Według niektórych w Mt 5,9 jest wyraźne nawiązanie do Mk 9,50: „*żyjcie w pokoju między sobą*”.

<sup>7</sup> Zob. Rz 16,20; 15,33; Hbr 13,20.

prześladowania. Forma czasownika zastosowana tu (perfectum) może wskazywać, iż te prześladowania już zaczęły się, i wciąż jeszcze trwają. Stąd też autor Ewangelii mógł widzieć potrzebę wzmocnienia zachęty do wierności sprawiedliwości.

Powtórzenie błogosławieństwa o sprawiedliwości w kontekście prześladowań może mieć również swoje źródło w pytaniu, które często pojawiało się na kartach Starego Testamentu: dlaczego ludziom złym powodzi się dobrze, natomiast sprawiedliwi często są prześladowani?

Liczne teksty starotestamentalne ukazują potrzebę wierności Prawu Bożemu i gotowości znoszenia dla niego prześladowań<sup>8</sup>. Ze względu na wierność Bogu wielu proroków i królów było prześladowanych<sup>9</sup>. Mówiąc o tym wszystkim Księga Mądrości poucza, iż sprawiedliwi są prześladowani, gdyż są wyrzutem sumienia dla grzeszników (Mdr 2,11-20). Przywołując te obrazy ze Starego Testamentu, Mateusz wydaje się również nawiązywać do przekonania rabinów, według których w obronie Prawa trzeba być gotowym ponieść nawet śmierć.

Ósme błogosławieństwo zachęca do pełnienia czynów sprawiedliwości. Jest ono zachętą dla uczniów Chrystusa, którzy znajdują się w sytuacji prześladowania. Mateusz zachęca, aby w tym trudnym czasie nie porzucali sprawiedliwości, za którą otrzymają nagrodę – królestwo niebieskie.

Użycie zwrotu „królestwo niebieskie” w Mt 5,3 oraz w 5 i 10 wersecie stanowi dla słuchacza znak początku i końca błogosławieństw, które w ten też sposób wszystkie odnoszą się i prowadzą do tego królestwa.

***Szczęśliwi jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was (Mt 5,11-12) (Łk 6,22-23)***

Ostatnie, dziewiąte błogosławieństwo jest najobszerniejsze i zawiera dwa wersety (Mt 5,11-12). Mateusz zaczerpnął go z tradycji wspólnej z Łukaszem. Jednak w przekazie trzeciej Ewangelii zauważyć możemy inny od Mateuszowego porządek: Łukasz prześladowania wyraża w czterech formach rozpoczyna od nienawiści i wykluczenia, kończy zaś na urąganiu i pogardzie (Łk 6,22). Natomiast Mateusz wylicza trzy sposoby prześladowań: urąganie, prześladowanie i mowa kłamliwa przeciwko uczniom.

Łukasz na pierwsze miejsce wysuwa nienawiść, którą Mateusz pomija. To opuszczenie może być spowodowane chęcią ukazania przez Mateusza zewnętrznych oznak nienawiści: urągania, prześladowania i pomówień. Po zapowiedzi nienawiści Łukasz pisze o wykluczeniach uczniów Chrystusa ze wspólnoty. Mówiąc o wykluczeniu, autor Trzeciej Ewangelii po części nawiązywał do swoistej ekskomuniki, która była praktykowana w czasach Chrystusa<sup>10</sup>. Natomiast Mateusz nie pisze ani o nienawiści, ani o wyłączeniu uczniów Chrystusowych ze wspólnoty. Obydwa te czasowniki zastępuje stwierdzeniem ogólnym, bardziej jednak odpowiadającym ówczesnej sytuacji Kościoła: prześladowanie. W kolejnym określeniu obaj Ewangelisci są ze sobą w pełni zgodni. Tak Łukasz, jak i Mateusz piszą o urąganiu – czyli o znieważaniu, zniesławianiu, złorzeczeniu. Co do ostatniego rodzaju prześladowań Ewangelisci ponownie różnią się między sobą. Gdy Łukasz pisze o podaniu w pogardę imion jako niecnym, Mateusz mówi o kłamliwym pomawianiu. O ile zatem Łukasz przewiduje całkowite wykreślenie wyznawców Chrystusa z grona pełnoprawnych obywateli wspólnoty narodu wybranego, Mateusz wskazuje na kłamstwa, które mogą spotkać wyznawców Mistrza z Nazaretu. To posługiwanie się kłamstwem przez wrogów Chrystusa jest podkreślane szczególnie przez autora pierwszej Ewangelii. Mateusz napisze, iż podczas procesu „arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić” (Mt 26,59). Nie znaleźli jednak, choć występowало wielu fałszywych świadków (Mt 26,59-63).

<sup>8</sup> Zob. Ps 44,10n.; 79,1n.

<sup>9</sup> Zob. Wj 2,4; 1Sm 19-24; 1Krl 19.

<sup>10</sup> Zob. Ekd 10,8; Ne 13,3.

Nie każde jednak prześladowanie, co podkreśla tekst Mateusza, zasługuje na obietnicę nagrody w niebie, ale jedynie to, do którego dochodzi z powodu wiary w Chrystusa (zob. 1P 3,14; 4,14-15). Mateusz wprowadza również inną ważną poprawkę: „gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was” (Mt 5,11). Wydaje się, iż redaktor pragnie tu podkreślić, iż błogosławieństwo będzie tylko wtedy prawdziwe, gdy wszelkie zarzuty i oskarżenia przeciwko uczniom będą kłamliwe, nieprawdziwe. Jeśli bowiem zarzuty będą prawdziwe, wtedy konieczne będzie, aby wzorem dobrego Iotra wyznać: „my przecież sprawiedliwie odbieramy słuszną karę za nasze uczynki” (zob. Łk 23,41).

Powodem, dla którego chrześcijanie są narażeni na prześladowania, jest osoba Chrystusa. Łukasz napisze „z powodu Syna Człowieczego”, natomiast Mateusz „z mego powodu”. Trudno dziś dowieść, które z tych sformułowań znajdowało się w tekście pierwotnym. Jednakże zwrot „Syn Człowieczy” jest bardziej typowy dla Mateusza (pojawia się 31 razy) niż dla Łukasza. Stąd też można przypuszczać, że Łukasz używa tego tytułu, gdyż tak podawało mu źródło. Mateusz mógł wybrać krótszy zwrot ze względów stylistycznych, by nie obciążać tekstu błogosławieństw już i tak zagęszczonego słowami.

Zakończeniem błogosławieństw w przekazie św. Mateusza jest wezwanie do eschatologicznej radości: „cieszcie się i radujcie” (Mt 5,12). Prześladowanym zostaje obiecana nagroda, skarb w niebie (zob. Mt 6,20). Mateusz zaznacza, iż podobnie jak w Starym Testamencie byli prześladowani prorocy (zob. 1Krl 19; Jr 37,11-12) – mężowie Boży, głoszący z Bożego nakazu Słowo, tak będą prześladowani uczniowie Chrystusa. W zachęcie do radości w czasie prześladowań ponownie dochodzi do głosu u autora pierwszej Ewangelii wiara w oczekiwanie na powrót Chrystusa. Wspólnota cierpiąca powinna się radować i cieszyć z powodu doznawanych cierpień, gdyż Chrystus, który przyjdzie w chwale, da wiernym uczniom odpłatę. Chociaż więc królestwo niebieskie w całej pełni jeszcze nie nadeszło, jest ono już przygotowane, złożone są w nim skarby cierpiących uczniów, którzy otrzymają je w nadchodzącej z Chrystusem zbawczej wieczności (por. Jk 5,10-11)<sup>11</sup>.

### ***Mt 5,13-17 – podsumowanie i zadanie***

Perykopa Mt 5,13-16 podkreśla posłannictwo i niezwykłą odpowiedzialność uczniów Chrystusa w świecie. Każdy bowiem uczeń Chrystusa winien promieniować życiem – dawać świadectwo swojej wiary. A zatem zadaniem chrześcijan jest nie tylko głosić Ewangelię słowem. Każdy uczeń Chrystusa winien być także świadkiem, winien dawać świadectwo żyjąc Ewangelią.

W przekazie św. Mateusza Jezusowe słowa o konieczności bycia solą i światłem są przejściem między nakreśloną w błogosławieństwach pełną radości i szczęścia rzeczywistością, która będzie udziałem ubogich w duchu, smutnych, cichych, miłosiernych, czystego serca, a obowiązkami życia obecnego. Obowiązki życia obecnego zostają opisane za pomocą obrazu soli i światła. Znamiennym jest, iż solą ziemi i światłem świata zostają nazwani uczniowie Jezusa, nie zaś – jak można by było się tego spodziewać – Tora, świątynia bądź też Jerozolima (por. Iz 60,1-3). Co więcej, uczniowie są światłem i solą nie tylko Izraela, ale całego świata<sup>12</sup>.

Każdy uczeń Chrystusa winien być solą. W tradycji judaistycznej do każdej ofiary dodawano sól (Kpł 2,13). W ten sposób patrząc na sól, można powiedzieć, iż jest ona w przesłaniu Jezusa metaforą ducha ofiary. Oznacza to, iż uczniowie Jezusa winni odznaczać się duchem ofiary i w ten sposób winni służyć światu. Ale sól w przekazach Starego Testamentu służyła także do oczyszczania: Elizeusz za pomocą soli sprawia oczyszczenie źródła wodnego w Jerychu (2Krl 2,19-23). W tym duchu patrząc na sól, zadanie uczniów polegałoby na oczyszczaniu świata i czynieniu go zdrowym. Inni słuchający słowa Jezusa łączą użycie soli z dodatkiem do potraw (zob. Hi 6,6). Sól ma bowiem także właściwości

<sup>11</sup> Zob. K. Kertelge, „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości” (Mt 5,10), „Communio” 75(1987), s. 23-24; A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza*, s. 203.

<sup>12</sup> Zob. A. Paciorek, *Uczniowie Jezusa – sól ziemi i światłość świata (Mt 5,13-16)*, w: *Z potrzeby serca*, red. Z. Krzyszowski, Lublin 2004, s. 166-173.

konserwujące. A zatem uczniowie Chrystusa winni być jak sól – winni nadawać światu smak, winni sprawiać czystość, nieskażoność. Uczniowie winni jak sól – zachowywać świat od zepsucia.

Sól łączona była także z mądrością. Stąd też w piśmie do wspólnoty w Kolosach Paweł zachęca: „mowa wasza, zawsze miła, niech będzie zaprawiona solą, tak, abyście wiedzieli, jak należy każdemu odpowiadać” (Kol 4,6). A zatem chrześcijanie winni wnosić do świata „słowo mądrości”. Sól także jest symbolem przyjaźni, gotowości do poświęceń.

Wszystkie powyższe rozumienia wydają się zawierać w Jezusowym wskazaniu: „jesteście solą ziemi”. Każdy uczeń Chrystusa winien nadawać światu smak, winien cechować się duchem ofiary, winien oczyszczać świat ze zła siejąc mądrość. Jak sól jest niezbędna do potraw, tak też posłannictwo uczniów – ich obecność w świecie jest jedyne i niezbędne<sup>13</sup>.

Uczeń, który zna Chrystusa, winien być także Jego światłem. W tradycji judaistycznej „światło” odnosi się do Boga, do Izraela, do Tory, do Jerozolimy. Światło jest początkiem stworzenia (Rdz 1,3). Nade wszystko to Jezus jest „światłością świata” (zob. J 1,4-5). Jezus nakazuje swoim uczniom, by byli światłem. Uczniowie mają być światłem i to Boże światło mają nieść w swoje otoczenie. Mają być światłem w świecie i dla świata. W ten sposób mają kontynuować posłannictwo Jezusa. Jezus bowiem został nazwany „światłem dla pozostających w mrokach” (Iz 9,1-2; Mt 4,15-16). Jezus jest źródłem wszelkiego światła dla tych, którzy mieszkają w ciemności i cieniu śmierci (Mt 4,12-17).

Zatem do natury ucznia Chrystusa należy świecić światłem Chrystusa. Uczniowie są światłem świata, o ile są autentycznym refleksem życia i nauczania Jezusa. Stąd też Paweł nazywa chrześcijan „dziećmi światła” (Ef 5,8; 1Tes 5,5). Do natury ucznia Chrystusa należy promieniowanie „dobrymi czynami”. Pójście za Jezusem, przyjęcie Ewangelii królestwa musi wyrażać się w praktyce codziennego życia. Nasze życie winno budować innych. Patrząca na nas ludzie winni odkrywać w naszym życiu Chrystusa.

---

<sup>13</sup> Zob. A. Quilici, *Wy jesteście solą ziemi (Mt 5,13)*, „W Drodze” 24(1996), s. 8-53.